

Przedpłata :
w eksp. m. 0,75 zł
na pocztę 0,82 zł
kwartalną 2,45 zł
Oređownik
wychodzi
w sobotę.

Oređownik

na pow. Leszczyński

Ogłoszenia :
przyjmuje się
za opłatą 10 gr.
za wiersz mm.
4-lamowy.

Administracja „Drukarnia Handlowa“ Leszno, ul. Osiecka 54. — Telefon 266.

Licytacja wybrakowanych koni.

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia 28-go kwietnia 1933 r. o godz. 9-tej odbędzie się sprzedaż z licytacji 15 wybrakowanych koni wojskowych w koszarach 17 p. ul. Włkp. im. Głowackiego przy ulicy Raclawickiej w Lesznie.

Leszno, dnia 21-go kwietnia 1933 r.

Nr. Wojsk. 15|20.

Starosta Powiatowy

(—) Zenkteler.

Przygotowanie do wojny gazowej naszych sąsiadów.

Dowiedzmy się najpierw co mówią o nas zagranicą. Oto prasa niemiecka z r. 1930 donosi. W myśl postanowień Międzynarodowej Komisji Przeciwwgazowej Główny Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża wydał gruntownie przemyślane i bardzo pouczające studjum, o wyszkoleniu i wyekwipowaniu drużyn ratowniczych, na wypadek ataku lotniczo-gazowego na ludność cywilną. Przekład tego studjum na język niemiecki wydaje się celowy, ze względu na istotnie nową treść i rzeczowe ujęcie. Ogólnie jest znane, że Polska jest państwem wyjątkowo czynnym na polu realizowanie zagadnień obrony ludności cywilnej. Propaganda i praca praktyczna w tej dziedzinie znajdują się w rękach dwóch wielkich organizacji społecznych: L.O.P.P. i P.C.K., które ściśle współpracują. Ścisła współpraca tych towarzystw przejawia się również wyraźnie w ogłoszonej publikacji, która obejmuje wyłącznie dziedzinę pracy Czerwonego Krzyża i bezwątpienia kombinacja ta była bardzo korzystna dla działalności i znaczenia tych organizacji. Następnie ogłasza prasa niemiecka specjalne sprawozdanie członka Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Dra Lucjana Cramera, oświetlające obecny stan obrony przeciwwgazowej ludności cywilnej w Polsce.

Ciekawezadanie wygłasza ppułk. Vanthier na temat ewentualnego ataku niemieckiego na Polskę. Twierdzi on, że wystarczyłoby, gdyby Niemcy zbombardowali węzły kolejowe: Warszawa, Dęblin, Lublin, Rawa Ruska i Lwów. Potrzebowałoby do tego celu nie więcej niż 150—200 samolotów. Zapomniał tylko autor o tem, że do takiej transakcji potrzeba zawsze dwóch. Jednego któryby atakował i drugiego któryby pozwolił na to. Widocznie autor przypuszcza, że Polacy z założonymi rękoma przyglądaliby się temu, jak Niemcy bombardują ich węzły kolejowe.

Położenie Rumunii jest zdaniem tego autora jeszcze gorsze pod tym względem, podczas gdy położenie Francji, ze względu na bogactwo węzłów kolejowych jest o całe niebo korzystniejsze. Autor przypuszcza, że przyszła wojna rozpocznie się z całą pe-

wnością od ataku lotniczo-gazowego na miasta, ośrodki przemysłowe i węzły kolejowe.

Siły powietrzne mogą zadawać ciosy bardzo szybkie, tem szybsze i gorsze im większe będzie zaskoczenie. Cała ludność może nagle się znaleźć na froncie bojowym. Nieustanna groźba zawisnie nad krajem, a zwiększając wciąż napięcie nerwowe ludności, będzie hamować normalny tok życia, zachwieje odpornością i przyspieszy wyczerpanie. Jak widzimy autor liczy się zupełnie otwarcie z możliwością niedotrzymania przez państwa postanowień protokołu genewskiego, dotyczącego zakazu walczenia środkami chemicznymi.

Prasa zagraniczna zalicza Polskę do państw bardzo czynnych w dziedzinie obrony przeciwwgazowej dla swej ludności cywilnej.

Niemcy przygotowują się bardzo pilnie do obrony przeciwlotniczej i przeciwwgazowej. Zgodnie z życzeniem międzynarodowej Komisji Ekspertów powołali do życia narodową Komisję Mieszana dla spraw obrony przeciwwgazowej. Przeprowadzają częste ćwiczenia w zadymieniu zasłonowem miast i różnych obiektów. Posługują się oni w tym celu aparatami do gaszenia ognia marki „Total“.

W r. 1930 odbyły się w Kaizerlautern wielkie ćwiczenia przeciwwgazowe, połączone z napadem lotniczo-gazowym na miasto. Użyto kilka rodzajów masek i dużo sprzętu przeciwwgazowego. Według założenia, nieprzyjaciół miał użyć tlenek węgla, fosgenu i gazy mieszane grupy duszących, drażniących i parzących.

W ubiegłym roku przeprowadzono w Królewcu pokaz napadu lotniczo-gazowego na miasto, połączonej z obroną ludności cywilnej. Pod Królewcem w Medenau urządzono pokaz dymów zasłonowych. W ubiegłym roku powstał w Monachium komitet obrony przeciwwgazowej składający się z sekcji budowlanej, inżynierskiej, pożarnej i lekarskiej.

Wschodnio-pruski Landtag zwrócił się poraz drugi do rządu Rzeszy Niemieckiej z prośbą o dostarczenie biernych środków obrony przeciwwgazowej, motywując prośbę tem, że prowincja ta jest szczególnie narażona. W r. 1931 powstała na terenie Niemiec stowarzyszenie, odpowiadające zakresowi pracy naszej L.O.P.P. t. zw. „Deutsche Luftschutz Liga“. Przemysł chemiczny niemiecki, zatrudniający setki tysięcy robotników, może się w jednej chwili zmienić w przemysł bojowy. Jak donosi prasa francuska, udało się profesorowi Hoffmanowi w Niemczech wykryć gaz, który zmusza samoloty do lądowania, skutek przerwania pracy w motorach. Stąd płynnie przypuszczenie, że stworzenie ściany zaporowej dla samolotów stanie się w przyszłości zupełnie możliwe. Dr. Stolzenberg z Hamburga w swym wykładzie na zjeździe chemików w Berlinie poruszył sprawę budowy miast i domów nowoczesnych w związku z obroną przeciwlotniczą i przeciwwgazową. Dokoła miast chce

ustawić przyrządy dymotwórcze zasłonowe. W miastach mają być szerokie ulice, niskie domy o płaskich dachach i duże podziemne dzielnice zabezpieczone przed bombami i gazami.

Niemcy przygotowują się nietylko w kierunku obrony przeciwgazowej. Snują oficjalnie różne przypuszczenia na temat przyszłej wojny gazowej i w tajemnicy współpracując ściśle z Rosją Sowiecką, przygotowują również środki ataku. Dr. Herman Buscher przypuszcza, że jeśli wojna w przyszłości będzie wogóle możliwa, to będzie ona napewno wojną gazową całych narodów. Należy temu przeciwdziałać przez gruntowne wyszkolenie społeczeństwa. Nikt nie będzie narażony i zaskoczony, gdy zdobędzie praktyczne wiadomości o gazach, środkach obrony i pierwszej pomocy. Uważa on za błąd psychologiczny tworzenie dużych schronów ze względu na panikę i proponuje przemianę piwnic na schrony.

Gazeta „Leipziger Volkszeitung“ poruszyła ostatnio silnie opinię publiczną w Niemczech artykułem w którym donosi, że Niemcy i cały świat nie zważając na zakaz dotyczący wojny chemicznej, czynią do niej olbrzymie przygotowania, a nawet przygotowują się do wojny bakteryjnej i elektrycznej. We wszystkich fabrykach chemicznych istnieją laboratoria do badań nad gazami bojowymi, ale prace są utrzymane w wielkiej tajemnicy, a szersza publiczność dowiadu-

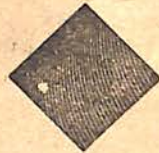
je się o nich dopiero z wypadków w rodzaju Hamburgskich z r. 1928. Fabryki chemiczne w Lenau, Oppau, Höchst itd, są niczem innym, tylko olbrzymimi wytwórniami gazów bojowych i należy je za takie uważać. Poza tem Niemcy dla ominięcia międzynarodowych przeszkód budują fabryki gazów bojowych w Rosji, a ostatnio w Norwegii. Następnie podaje to pismo nowy fakt, omijany w literaturze, że Niemcy już w r. 1914 wykonali próbny atak chlorowy na pewnym odcinku frontu wschodniego przeciw Rosjanom.

W roku 1930 dnia 22. IV. święcono w Niemczech uroczystości 15-lecia pierwszego ataku gazowego niemieckiego pod Ypres. Generał von Nebbel napisał artykuł w gazecie „Schlessische Zeitung“, w którym twierdzi, że dzień 22. IV. 1915 to zwrotny punkt w stosowaniu nowej broni, to dzień historyczny. Twierdzi następnie, że Niemcy mieli prawo zastosować w wojnie gazy, — ponieważ zasadniczo nie istniały żadne umowy międzynarodowe — zabraniające tego — i że wogóle — żadne umowy międzynarodowe nie mają wartości realnej, gdyż silne państwo walczące o swoje istnienie nie zatrzyma się przed niczem. Jeśli państwo takie stanie przed zagadnieniem: „albo ponieść klęskę, albo pogwałcić prawo międzynarodowe, użyje wszelkich środków prowadzących do zwycięstwa“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Druki

wszelkiego rodzaju



wykonuje
gustownie
i tanio

**DRUKARNIA
HANDLOWA**

LESZNO, ulica Osiecka 54.